



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(515)**

34. posiedzenie  
Komisji Spraw Emigracji  
i Łączności z Polakami za Granicą  
w dniu 12 grudnia 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Sprawy różne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 55)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Ryszard Bender)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Otwieram trzydzieste czwarte posiedzenie naszej komisji.

Mamy dwa punkty w porządku obrad: rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą oraz sprawy różne. W ramach tego drugiego punktu będę chciał poruszyć dwie sprawy wyjazdowe, wycieczkowe, turystyczne.

Dobrze.

Proszę o zabranie głosu pana ministra.

Będzie pan referował?

*(Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych Romuald Łanczkowski: Tak.)*

Proszę uprzejmie.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych  
Romuald Łanczkowski:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

8 grudnia 2006 r. Zespół Finansów Polonijnych rozpatrzył jedenaście wniosków o przyznanie dotacji na wykonanie zadań państwowych o charakterze programowym. Zespół rozpatrzył również sprawy związane z przesunięciem i uorządkowaniem zakresów rzeczowych w tej części. Były tu trzy sprawy zgłoszone przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Zespół przeanalizował i rozpatrzył również wnioski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” o dokonanie zmian w zleconym zadaniu o charakterze inwestycyjnym, dotyczącym budowy szkoły z przedszkolem w Pojana Mikuli na terenie Rumunii, a także wniosek o zakup, remont i wyposażenie lokalu przeznaczonego na Dom Polski w Sankt Petersburgu oraz remont Polskiego Ośrodka Młodzieżowego w Burzaco w Argentynie. Był jeszcze wniosek dotyczący remontu szkoły średniej w Ejszyszkach na Litwie, a także remontu kościoła w Chersoniu na Ukrainie.

Jeżeli chodzi o wnioski o charakterze programowym i przyznanie dotacji na ich wykonanie, spośród jedenastu zgłoszonych wniosków Zespół Finansów Polonijnych przedstawia do rekomendacji dwa wnioski.

Pierwszy dotyczy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, chodzi o dofinansowanie rozwoju rozgłośni Radio „Znad Wilii” w kwocie 26 tysięcy zł – zespół zaproponował ten wniosek odrzucić.

Kolejny wniosek, który Zespół Finansów Polonijnych zaproponował odrzucić, to wniosek Sokołowskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego dotyczący

---

IX Międzynarodowego Obozu Naukowego „Gwary Nadbużańskie Podlasia i Polonii” na Białorusi. Od razu zasygnalizuję, że ten wniosek był rozpatrywany przez zespół i trafiał wcześniej pod obrady Szanownej Wysokiej Komisji co najmniej dwukrotnie. Dotyczy on refundacji środków, o co po raz kolejny wnosi Sokołowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne.

Pozostałe wnioski zespół zaakceptował, z tym, że w przypadku wniosku Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, dotyczącego kultury i dziedzictwa narodowego na Wschodzie – w materiałach on jest na stronie 55, nr 362 – zespół proponuje, by kwotę dotacji pomniejszyć o 18 tysięcy zł, a więc przyznać 99 tysięcy 10 zł, a nie 117 tysięcy 10 zł.

Może rozpocznę od omówienia tego wniosku, dlaczego właśnie taka jest nasza propozycja. Pozostałe wnioski nie budziły bowiem naszych wątpliwości i proponowane kwoty zostały zaakceptowane. Jeżeli chodzi o ten wniosek, to kontrowersje wzbudziła tylko jego część dotycząca dofinansowania realizacji półgodzinnego filmu o gnieździe rodzinnym Słowackiego, w Krzemieńcu jest obecnie muzeum i placówka kulturalno-naukowa. O to dofinansowanie wnosiło Towarzystwo Odrodzenia Kultury Polskiej imienia Juliusza Słowackiego. Przyczyną tej wątpliwości było to, że niedawno był emitowany film pod tytułem „Podzieleni”, który został bardzo negatywnie odebrany zarówno przez wielu senatorów, jak i przez Prezydium Senatu. W opinii zespołu wniosek ten nie jest na tyle dobrze uzasadniony, żebyśmy mogli tę kwotę przeznaczyć na realizację takiego filmu. W związku z tym zespół postanowił, że kwotę, o jaką wnosiła Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, pomniejszyć o 18 tysięcy zł. Tak jak powiedziałem, pozostałe wnioski nie budziły wątpliwości zespołu i zostały przyjęte w całości.

Co do wniosków, które zespół proponuje odrzucić, to jeśli byście państwo uważali, że istnieje potrzeba uzasadnienia naszych decyzji, to za chwilę możemy je uzasadnić. Dziękuję.

#### **Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Zanim rozpoczniemy dyskusję, chciałbym powiadomić o smutnym wydarzeniu. Mianowicie z naszego grona odchodzi pani senator Urszula Gacek, która przechodzi do Komisji Spraw Zagranicznych. Choć jednocześnie może jest to radosne, bo będziemy mieli tam swojego człowieka i jeżeli jakieś sprawy polonijne będą w tamtej komisji, to będziemy mieli pomoc w osobie pani senator.

Przede wszystkim chcę podziękować pani senator za wytrwanie z nami aż do tego momentu i życzyć owocnych działań w Komisji Spraw Zagranicznych, którą kieruje Stefan Niesiołowski. Dziękuję bardzo.

#### **Senator Urszula Gacek:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Nie chcę przedłużać, ale chcę bardzo serdecznie podziękować panu przewodniczącemu, prezydium, jak również sekretariatowi i całej naszej komisji. Był to dla mnie bardzo ciekawy rok. Być może wyprzedziłam trochę wypowiedź przedstawiciela MSZ, który mówił dzisiaj, że liczy na bliższą współpracę pomiędzy MSZ a Senatem w sprawach po-

lonijnych. Uważam, że w tamtej komisji też można zrobić wiele dla naszych rodaków za granicą, a na pewno sercem zawsze będę w komisji emigracji, niezależnie od etykiety, od tego, do której komisji będę przypisana. Bardzo serdecznie dziękuję za ciekawy, owocny rok i życzę powodzenia w pracach, także tego, żeby komisja obroniła się...

*(Oklaski)*

...przed różnymi zapędami w kierunku ograniczenia jej możliwości. Być może, jak mówił pan przewodniczący, nacisk senatora, który dobrze zna pracę tej komisji, wie, jak jest ona ważna, w komisji, która być może ma większy wpływ na Ministerstwo Spraw Zagranicznych, będzie przydatny. Dziękuję.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Mam pytanie, a jednocześnie prośbę do pana ministra. Byłbym wdzięczny, gdyby był pan łaskaw uzasadnić, dlaczego tamte wnioski zostały odrzucone, w szczególności ten o dofinansowanie Radia „Znad Wilii”.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych  
Romuald Łanczkowski:**

Dotyczy to problemu, który został nazwany: rozwój rozgłośni „Radio „Znad Wilii”, a w istocie rzeczy dotyczył przeprowadzenia badań związanych ze słuchalnością, wizerunkiem i zapotrzebowaniem na audycje, które są w tym radiu nadawane.

Muszę powiedzieć, że tutaj sprawa nie była zupełnie oczywista, bo komisja przy opiniowaniu tego wniosku się podzieliła, ostatecznie o tym, czy te pieniądze przyznać, czy ich nie przyznać, rozstrzygnął wynik głosowania. Powiem więcej, próbowaliśmy nawet zastanowić się nad zaproponowaniem takiego rozwiązania, gdzie w rachubę wchodziłoby przyznanie części środków.

Otóż dyskusja toczyła się wokół tej kwestii, że Radio „Znad Wilii” jest radiem komercyjnym i te badania, o których jest tutaj mowa, powinny być prowadzone przez właściciela. Przedstawiciele fundacji powiedzieli, że właściciel radia proponuje, by w zamian za dofinansowanie zamieszczone były niektóre reklamy dotyczące spraw Polonii czy Polaków. I stanęło na tym, że jeżeli zapłacimy za badania 26 tysięcy zł, ktoś nam w zamian proponuje za to, niejako z łaski, reklamy. Tu nie ma najmniejszego problemu, bo przecież równie dobrze te 26 tysięcy zł możemy przeznaczyć na reklamę, a właściciel sam przeprowadzi badania dotyczące słuchalności radia, wizerunku rozgłośni, zapotrzebowania na określone audycje, związane z oceną muzyki, audycji tematycznych czy też prowadzących wiadomości itd. Cały ten wniosek składa się z pięciu modułów dotyczących właśnie badania słuchalności tego radia i spraw z tym związanych. I po uwzględnieniu tej sytuacji ten wniosek podczas głosowania po prostu przepadł.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję.

Czy są jakieś pytania?

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych  
Romuald Łanczkowski:**

Czy pan senator życzy sobie abyśmy powiedzieli również o tym drugim wniosku?  
(*Przewodniczący Ryszard Bender: Proszę bardzo.*)

Po prostu on jest rozpatrywany już po raz kolejny i przez zespół, i przez komisję, wciąż dotyczy tego samego problemu: refundacji. Z informacji, jakie posiadamy, wynika, że organizator tego przedsięwzięcia, tych obozów, jest we współpracy dosyć trudnym podmiotem, dosyć trudnym partnerem. W związku z tym uznaliśmy, że nie można dysponować środkami publicznymi tylko na takiej zasadzie, że ktoś o nie występuje. We wnioskach wnoszono o kwotę 876 tysięcy 861 zł, przyznaliśmy natomiast dotację w wysokości 820 tysięcy 157 zł. Czyli nie było to na zasadzie mechanicznego rozdysponowania środków, tylko pewnej analizy i refleksji.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Jeśli nie ma innych głosów, zapytam pana ministra o sprawę tego obozu organizowanego przez Sokołowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Przyjechała do mnie ich delegacja, tylko moja choroba uniemożliwiła mi spotkanie się z nimi, miałem także parę petycji. Oni mówią, że dlatego to jest refundacja, bo nie przeszła ich wcześniejsza prośba o dofinansowanie.

(*Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych Romuald Łanczkowski: Tak.*)

Właśnie, a dlaczego nie przeszła?

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych  
Romuald Łanczkowski:**

Ponieważ z tym podmiotem są problemy z ostatecznym rozliczaniem środków, to są powtarzające się problemy.

(*Przewodniczący Ryszard Bender: Czy nie można ich jakoś zdyscyplinować? Raczej się nie udaje?*)

To właśnie jest jedyny możliwy sposób dyscyplinowania i w takim wypadku chyba najbardziej skuteczny.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Czyli oni mogą jednak w przyszłości ubiegać się o dotacje?

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych  
Romuald Łanczkowski:**

Oczywiście, mogą, nikomu nie zabiera się prawa składania wniosków – wszelako pod warunkiem, że podmiot będzie przestrzegał norm i zasad, które ustanawiamy.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Tak, będzie przestrzegał prawa.

Szanowni Państwo, jest sprawa Biblioteki Polskiej w Brukseli. Każda polska biblioteka, każde archiwum, wszystkie takie placówki są bardzo ważne. Choć rozumiem, że nie jest to biblioteka tej rangi, jak ta w Paryżu, prawda?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Tak, czasami nawet dla literatury pięknej. Może warto byłoby kiedyś dokonać tam wizytacji i zobaczyć, czy to nie służy tylko wąskiej grupie osób, które lubią czytać „Przeminęło z wiatrem”, czy też inną beletrystykę. Ale to tak na przeszłość.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych  
Romuald Łanczkowski:**

Panie Przewodniczący, to jest biblioteka, która ma pewną historię. Ona jest prowadzona przez Stowarzyszenie Kombatantów Polskich w Belgii, jest biblioteką którejś z armii, te zbiory zostały właśnie tam, w Belgii, i są dostępne dla całej społeczności polskiej. Powiem szczerze, że sam byłem zwolennikiem rozpatrzenia tego wniosku, który nawet nie był skierowany bezpośrednio do nas, ale do pana premiera. Z tym wnioskiem wystąpiła Fundacja „Oświata Polska za Granicą”.

Ponieważ mieliśmy świadomość tego, że pewne środki zostały uwolnione przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i z zadań inwestycyjnych zostały przekierowane na zadania programowe, skorzystaliśmy z nich. Ta kwota nie jest straszna, uznaliśmy też, że warto pomóc tej bibliotece i przyznaliśmy tę pieniądze.

*(Brak nagrania)*

*(Głos z sali: Pan Turzański prosił o głos.)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dobrze, jeszcze pan Turzański.  
Proszę bardzo, Panie Prezesie.

**Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”  
Wiesław Turzański:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Rozumiem, że mam jeszcze szansę wypowiedzenia swojej opinii. Chciałbym się skupić przede wszystkim na tych sprawach, których zespół nie zarekomendował komisji do przyjęcia, chociażby na owym rozwoju rozgłośni radiowej Radio „Znad Wilii”. Odnosząc się do argumentacji, jaka pojawiła się w wystąpieniu pana ministra, pragnę uświadomić państwu, że trudno mówić o tym, że może istnieć całodobowe radio niekomercyjne czy też nieprywatne. Nie ma takiej sytuacji, żeby poza granicami kraju istniała instytucja państwowa, która by fundowała nam całodobowy program radiowy. Dlatego ten argument chyba nie do końca odzwierciedla problem, z którym mamy do czynienia.

Radio „Znad Wilii” jest w tej chwili obecne na rynku, a w przyszłym roku będzie obchodziło swoje piętnastolecie. Niewątpliwie jest ono ewenementem na obszarze, na którym również pracuje Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie, jest też bardzo wiarygodnym i wypróbowanym partnerem w wielu sprawach. Dofinansujemy

w tym radiu kilka audycji tematycznych, które były uruchomione przed pięciu czy ośmiu laty i na dzień dzisiejszy do końca nie wiemy, czy akurat te audycje w dalszym ciągu będą słuchane, czy są potrzebne.

Radio „Znad Wilii” ma uczestniczyć w dość dużym wyścigu słuchalności na terenie Wilna i Wileńszczyzny, co jest bardzo istotne. Na poprzednim posiedzeniu przez moment słyszeliśmy z ust pana dyrektora Bartkiewicza, dyrektora TVP Polonia, argument, że Radio „Znad Wilii” nadaje muzykę rosyjską. Nie jest to do końca prawda, Radio „Znad Wilii” kiedyś próbowało w ten jak gdyby sposób konkurować z rozgłośniami rosyjskojęzycznymi, które mają dzisiaj najlepszą słuchalność na terenie Litwy, nadając między innymi serwis w języku rosyjskim. Jednak pod wyraźną presją Senatu i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” zrezygnowało ono z prowadzenia serwisu w języku rosyjskim i nadawania muzyki rosyjskiej. Jeżeli dzisiaj na antenie tego radia pojawia się taka muzyka, wynika to przede wszystkim z faktu retransmisji części audycji Radia Racja, które swoim zasięgiem ma docierać do północnych regionów Białorusi.

Tak więc próba obrony argumentów dotyczących, po pierwsze, komercji, a po drugie, założenia, że te badania nie są potrzebne, jest trochę chybiona. Tym bardziej, że te badania zostały już wykonane i to też jest kwestia uszanowania partnera. Nie ukrywam, że prezes Radia „Znad Wilii” ze strony Polskiej dostał taką nadzieję, że jeżeli takie badania przeprowadzi, to jest szansa, że będą one przez stronę polską zrefundowane.

I dlatego też wydaje mi się, że w ramach uszanowania zaangażowania i wkładu, jakie Radio „Znad Wilii” wnosi w sprawy Polaków za wschodnią granicą – nie tylko na Litwie, również, jak wspomniałem, jest inicjatywa dotycząca Białorusi – warto byłoby jednak te badania sfinansować. One faktycznie dadzą na progu piętnastolecia istnienia radia pewną odpowiedź, w jakim kierunku powinno się ono rozwijać: czy powinno mieć więcej audycji nastawionych na młode pokolenie, czy też na przykład w ramach tej samej struktury uruchamiać zupełnie odrębną antenę związaną z muzyką młodzieżową. To tyle tytułem uzupełnienia. Dziękuję.

### **Przewodniczący Ryszard Bender:**

Pan minister, proszę bardzo.

### **Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych Romuald Łanczkowski:**

Chcę podkreślić, Panie Prezesie, że ten wniosek był diskutowany i przegłosowany i nie widzę tu potrzeby ujawniania naszej wewnętrznej dyskusji, bo nie o to chodzi. Ja tylko sygnalizuję to, co miało miejsce na posiedzeniu zespołu, a ostateczne rozstrzygnięcie będzie zależało od państwa.

Jeszcze raz powiem, że wydawało się nam uzasadnione, aby na przykład właściciel radia partycypował w kosztach, jeżeli nie w ich połowie, to przynajmniej w części...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

...w jakimś segmencie, w jakimś innym podziale. Próbowaliśmy przymierzyć się tu do różnych rozwiązań, różne warianty były rozpatrywane. Jeżeli z punktu widzenia naszych interesów, racji i potrzeb mógłby nas interesować jakiś segment, to wiążalibyśmy się tutaj z tym, który dotyczy oceny: muzyki, prowadzących wiadomości, audycji tematycznych, tego, o czym pan wspomniał w swoim wystąpieniu.



Co do reszty, jeżeli państwo, panie i panowie senatorowie, podzielą punkt widzenia pana prezesa, to bardzo dobrze, wtedy Radio „Znad Wili” otrzyma grant, otrzyma dotację.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Tak, pieniądze na ten cel byłyby w tej puli, którą dzieliliśmy. Jak powiadam, dyskusja zakończyła się takim wynikiem i po prostu muszę ten fakt respektować i go tutaj przedstawić. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Ryszard Bender:**

Czy ktoś z pań czy panów senatorów postawi wniosek, żeby jednak przyznać całość czy część dotacji i zmienić wniosek Zespołu Finansów Polonijnych?

*(Głos z sali: Ja bym taki wniosek złożył.)*

*(Głos z sali: O, nawet jest dwóch chętnych.)*

O przyznanie całości kwoty?

*(Głos z sali: Chyba tak, o całość.)*

O całość, rozumiem.

*(Głos z sali: Tak, oczywiście.)*

Dobrze.

*(Głos z sali: To nie jest dużo.)*

Proszę bardzo.

Proszę, żeby pani poprosiła, Pani Małgorzato, o przyjście jeszcze jednego z senatorów, bo boję się, że nie mamy kworum.

Dobrze, ilu jest obecnych członków komisji?

Ośmioro? To za mało.

*(Rozmowy na sali)*

*(Głos z sali: Dziewięcioro.)*

Jest dziewięć osób?

Boję się, że jest tylko osiem, a potrzeba dziewięć.

*(Rozmowy na sali)*

Dobrze.

Szanowni Państwo, w związku z tym, zanim przejdziemy do głosowania nad całością punktu pierwszego, nad wnioskami programowymi, przegłosujemy przyznanie 26 tysięcy zł dla rozgłośni Radio „Znad Wili” na badania na temat słuchalności.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Nie, tu trzeba złożyć formalny wniosek.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Rozumiem, nie w obecności gości – to będzie potem taki moment. Jest taki obyczaj, jak państwo mi tutaj przypominają, że głosowania robimy tylko w swoim gronie.

W związku z tym, proszę wybaczyć, że będę już dziękował naszym gościom...

*(Rozmowy na sali)*

*(Głos z sali: Musimy przejść jeszcze przez wnioski inwestycyjne...)*

Tak, inwestycyjne.

*(Rozmowy na sali)*

*(Głos z sali: ...a potem zagłosujemy en bloc.)*

En bloc nie możemy, bo to jest wniosek szczegółowy.

Dobrze.

*(Rozmowy na sali)*

Jeszcze mam do omówienia wnioski inwestycyjne.

Czy do tych wniosków są jakieś uwagi?

Proszę.

**Przewodniczący Zespołu Finansów Polonijnych  
Romuald Łanczkowski:**

Panie Przewodniczący, proszę o głos i możliwość zaprezentowania stanowiska zespołu. Proponuję, by zrobił to pan dyrektor Kozłowski.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Wprawdzie na koncie inwestycyjnym nie było już środków, ale ze względu na to, że Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” – główny konsument i partner Senatu w kwestiach inwestycyjnych – zgłosiło pewne różnice w stosunku do wcześniej planowanych inwestycji, pojawiła się tu oszczędność środków. I aby właściwie je zagospodarować, można było dokonać pewnych przesunięć i ewentualnie rozpatrzyć nowe wnioski.

Pierwszy wniosek dotyczył budowy szkoły z przedszkolem w Pojana Mikuli, na którą Prezydium Senatu umową z 23 maja 2006 r. przyznało kwotę 100 tysięcy 535 zł. Ten wniosek dotyczył zmniejszenia środków finansowych o kwotę 12 tysięcy 834 zł. Problem polegał tutaj na tym, że wniosek zawierający zmniejszenie tych środków w swej zasadniczej treści różni się od pierwotnie planowanej inwestycji, i to różni się w sposób bardzo znaczny. Albowiem ze względu na okoliczności, które przede wszystkim mają związek z faktem, iż Rumunia – według wszelkich znaków na niebie i ziemi – przystąpi niedługo do Unii Europejskiej oraz w związku z sytuacją, jaka nastąpiła tam w środowisku polskim, zwiększyła się znacznie objętość planowanej inwestycji z 820 m<sup>2</sup> do 1 tysiąca 600 m<sup>2</sup>, a więc prawie dokładnie o 100%. Z tego tytułu, jak to zwykle bywa, planowana kwota na tę inwestycję w wysokości około 1 miliona 700 tysięcy zł wzrosła do 3 milionów 531 tysięcy zł. I te wszystkie wiadomości, o których teraz mówię, pojawiły się przy okazji wniosku de facto dotyczącego oszczędności, jaka wystąpiła na pewnych kosztach przy realizacji dokumentacji projektowej planu funkcjonalnego. Te oszczędności pojawiły się po raz pierwszy właśnie przy tym wniosku zamiennym, złożonym dokładnie kilka dni temu. W związku z powyższym Zespół Finansów Polonijnych proponuje odrzucić ten wniosek. Po pierwsze, skutkuje to tym, iż w mocy pozostaje umowa nr 67 z 23 maja, opiewająca na kwotę 100 tysięcy 535 zł, wraz z jej zakresem rzeczowym.

Ponieważ informacje zawarte w tym wniosku zamiennym mają charakter zasadniczy dla tej inwestycji, zwiększają bowiem jej zakres powierzchniowy i finansowy o 100%, proponujemy, aby Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” złożyło nowy wniosek o dotację na tę inwestycję, dotyczący już całości kwestii, czyli powiększenia powierzchni i wzrostu kosztów, wraz z uzasadnieniem. Dlatego też Zespół Finansów Polonijnych proponuje na tym etapie wniosek odrzucić, nie kwestionując oczywiście w żadnej mierze zasadności tej inwestycji, która jest bardzo potrzebna środowisku polskiemu.

W kwestii remontu i zakupu wyposażenia lokalu przeznaczanego na Dom Polski w Sankt Petersburgu Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wносиło o zwiększenie środków finansowych o 19 tysięcy 376 zł. Zespół Finansów Polonijnych przychylił się do tego wniosku, jednakże ograniczył kwotę dotacji do rzeczywiście poniesionych kosztów na prace, proponując rezygnację z kosztów pośrednich, a także – ponieważ realizacja tego zadania trwa od kilku miesięcy – kosztów nadzoru inwestorskiego.

Podobna sytuacja dotyczy remontu Polskiego Ośrodka Młodzieżowego w Burzaco w Argentynie. Wnoszono o 61 tysięcy 979 zł, zaś Zespół Finansów Polonijnych proponował przyznać 57 tysięcy 950 zł, proponując, aby wyłączyć koszty pośrednie w kwocie 4 tysięcy 29 zł, bowiem realizacja tego zadania już trwa i jest określona odpowiednią umową.

Jeśli chodzi o pozostałe wnioski, dotyczące remontu szkoły średniej w Ejszyskach na Litwie oraz remontu kościoła w Chersoniu, Zespół Finansów Polonijnych przychylił się do wniosku Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i proponuje przyznać zaproponowane kwoty, czyli 540 tysięcy zł w przypadku Ejszyszek i 64 tysiące 170 zł w przypadku remontu kościoła w Chersoniu. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję.

Pan marszałek chce zabrać głos.

Proszę bardzo.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”  
Andrzej Stelmachowski:**

Proszę państwa, sam długo nie mogłem zrozumieć, o co chodzi z Pojana Mikuli, ale teraz zostaliśmy postawieni w sytuacji absurda. Był wniosek o zmniejszenie środków, a oni koniecznie chcą nam dać więcej. Pytam się grzecznie: po co? To są koszty dokumentacji i rozumiem niepokój, że być może w roku następnym będzie to zbyt duże obciążenie. To dobrze, najwyżej się okaże, że w roku przyszłym nie będziemy w tym partycypować i przerzuci się sprawę albo na stronę rumuńską, albo zatwierdzi się mniejszą dotacją. Tak więc nastąpiło tu pomieszanie tego, co będzie w roku następnym, z tym, co ma być w roku obecnym.

Muszę powiedzieć, że nie widzę powodu, dla którego mielibyśmy wziąć więcej niż chcemy. To jest bardzo rzadka sytuacja i zdaje mi się, że jest to pewne nieporozumienie. Myśmy wskazali pewne dane ogólne, które mogą budzić niepokój, proszę bardzo, ale jest to sprawa roku przyszłego. W tym roku chcemy dostać mniejszą kwotę na prace dokumentacyjne.

Druga sprawa dotyczy sławnego domu w Sankt Petersburgu, to jest próba rozliczenia resztówek. I na co się to składa? Proponujemy zmniejszenie o 6 tysięcy zł kosztów zakupu, bo one się zmniejszyły, jeśli chodzi o malowanie, też potrzeba mniej pieniędzy, została natomiast akredytywa bankowa, którą trzeba było uruchomić. I nie mogę zrozumieć, dlaczego zespół uważa, że akredytywa ma być za darmo? Chodzi o pewne elementy kosztów nadzoru. Najzabawniejsze, że jest nawet tablica pamiątkowa, że powstało to z pieniędzy Senatu, ale okazuje się, że tablica ma być, ale koszty nie zostaną pokryte. Nie rozumiem tego toku myślenia. Proponuję, żeby jednak tę resztówkę rozliczyć i utrzymać dotację w kwocie 19 tysięcy zł.

Jest wreszcie sprawa nieujęta w tabelce, którą państwo macie, mianowicie zespół odrzucił wniosek inwestycyjny numer taki i taki – chodzi o szkołę w Mickunach. Z dyrektorem Chodkiewiczem nie znaleźliśmy tu nic, co uzasadniałoby odrzucenie tego wniosku. Nie bardzo rozumiem, dlaczego tak się stało, bo tu też chodzi o pewne rozliczenia, wyliczenia końcowe, tak ta sprawa wygląda.

Czyli kwestionujemy zmniejszenie dotacji na Sankt Petersburg, zwiększenie jej, wbrew naszej woli, na Pojana Mikuli. I wreszcie nie bardzo rozumiemy, dlaczego odrzucono dotację na szkołę w Mickunach na Litwie. Na razie to tyle, dziękuję.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Rozumiem, że pan byłby za tym, żeby utrzymać tę kwotę na Pojana Mikuli, czyli 87 tysięcy 701 zł, tak?

*(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Tak, wyrażam zgodę na zmniejszenie kwoty.)*

Rozumiem.

A jeśli chodzi o Sankt Petersburg, jest pan za tym, żeby utrzymać kwotę 19 tysięcy zł.

*(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Tak.)*

Zamiast tych 5 tysięcy 902 zł.

Tamta szkoła, która gdzieś zniknęła, to trudno teraz...

*(Głos z sali: W sprawach różnych.)*

Aha, kwestia tamtej szkoły jest w sprawach różnych. Jaka to jest suma?

*(Głos z sali: To nie jest kwestia sumy.)*

Tylko?

*(Głos z sali: To jest kwestia formalnoprawna.)*

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu**

**Artur Kozłowski:**

Rzeczywiście jeśli chodzi o sprawy różne, to Zespół Finansów Polonijnych bardzo wnikliwie rozpatrywał wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, dotyczący remontu szkoły średniej w Mickunach. Problem jest tu nieco bardziej skomplikowany i nie dotyczy on kwestii finansowych, tylko formalnoprawnych.

Otóż termin realizacji tego zadania upłynął 30 października tego roku. Upłynęło już dwa i pół miesiąca od zakończenia zadania i wygaśnięcia umowy, trudno więc w tym momencie podejmować rozstrzygnięcia prawne w postaci aneksów czy zmian z zakresu rzeczowego.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Czyli w styczniu będzie można do tego wrócić, tak?

*(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Sytuacja jest taka, że są na to zadanie środki...)*

Ale jest to już niemożliwe?

*(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Już teraz jest to niemożliwe do wykonania.)*

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”**

**Andrzej Stelmachowski:**

Dlaczego niemożliwe? Ja tego nie rozumiem, przecież wszystko jest w granicach tego roku. Nie rozumiem, dlaczego nie można rozliczyć jakiś resztówek?

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Panie Marszałku, Takie jest prawo.

W związku z tym może zostawmy tę kwestię.

*(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Dobrze.)*

Jeszcze pani senator chce zabrać głos.

Proszę.

**Senator Anna Kurska:**

Moje pytanie dotyczy statusu prawnego miejsca, na którym ma powstać, względnie powstał, ten dom. Mianowicie jest tutaj powiedziane, że Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” jest właścicielem nieruchomości, co dopuszcza prawo Federacji Rosyjskiej, a liniijkę niżej jest następujący zapis: „lokal został przekazany umową użyczenia z dnia 12 czerwca 2006 r. w bezpłatne użytkowanie”. Jest tu podstawowa sprzeczność: albo użyczenie, albo własność, bo z prawnego punktu widzenia nie może tak być, bo to są dwie różne rzeczy. Wiem, że na przykład Ukraina nie sprzedaje ziemi cudzoziemcom, a nie wiem, czy Federacja Rosyjska sprzedaje. Proszę o wyjaśnienie tej kwestii.

*(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Można wyjaśnić?)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Proszę bardzo.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”**

**Andrzej Stelmachowski:**

Zgodnie z tym, czego życzył sobie Wysoki Senat, własność jest na Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, a my z kolei dajemy to w użytkowanie organizacjom polonijnym, bo przecież nie dla siebie kupiliśmy ten lokal. Czyli szersze prawo do nieruchomości, własność, mamy my, a mniejsze prawo, użytkowania, mają organizacje polskie.

**Senator Anna Kurska:**

Nie zrozumiał mnie pan, Panie Profesorze. Własność jest zupełnie czym innym, i nie chodzi o to, kto ma to prawo, tylko czy ma pan akt notarialny, czy de facto jest pan właścicielem.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”**

**Andrzej Stelmachowski:**

Tak.

*(Głos z sali: Tak.)*

(*Senator Anna Kurska: Figuruje Pan w księdze wieczystej Sankt Petersburga?*)

(*Głos z sali: Tak.*)

Nie tyle w księdze, co w takim specjalnym rejestrze.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Tak.

**Senator Anna Kurska:**

Może nie prowadzą tam ksiąg wieczystych, tylko mają jakieś rejestry.

(*Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Mają rejestry.*)

Dla mnie jest to rzecz zadziwiająca, bo Ukraina nie sprzedaje swojej ziemi.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”**

**Andrzej Stelmachowski:**

Tak, bo to inna republika.

(*Senator Anna Kurska: A Federacja Rosyjska sprzedaje, tak?*)

(*Głos z sali: To nie jest ziemia, to jest mieszkanie.*)

To nie jest ziemia, tu chodzi o budynek.

**Senator Anna Kurska:**

Ach! Budynek to co innego, a ziemia, na której posadowiony jest budynek, to też co innego.

(*Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Tak, co innego.*)

Pan stawia budynek na nieswojej ziemi.

(*Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Tak, ale to jest u nich dopuszczalne.*)

I właściciel, zgodnie z naszym prawem cywilnym, pewnego dnia może kazać rozebrać ten budynek, bo to jest jego ziemia.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”**

**Andrzej Stelmachowski:**

Nie, nie, nie. Wedle prawa polskiego – być może, ale wedle rosyjskiego – nie.

(*Senator Anna Kurska: Tak?*)

Mogę zapewnić, że osobiście przestudiowałem prawo rosyjskie.

**Senator Anna Kurska:**

Tak? Bo się właśnie tego obawiałam. Wobec tego, jeżeli tak jest, to dziękuję za odpowiedź.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu**

**Artur Kozłowski:**

Pani Senator, jeśli pani pozwoli, wyjaśnię pewne nieporozumienie. Otóż godzinę temu wróciłem z Petersburga, dlatego – za co przepraszam – spóźniłem się na posiedzenie komisji.

Sytuacja w Petersburgu jest dosyć jasna, klarowna. Jest to lokal w wielopiętrowej kamienicy, który ma około 200 m<sup>2</sup> i powstał z połączenia dwóch niezależnych mieszkań. Został on kupiony na własność przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i w świetle prawa rosyjskiego jest ono właścicielem lokalu, może nim rozporządzać.

W związku z powyższym Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, skoro może rozporządzać tym lokalem, zawarło umowę użyczenia z dwiema organizacjami polskimi, które będą użytkowały ten lokal. O tym jest mowa w tych dokumentach.

*(Senator Anna Kurska: Nie mam wątpliwości co do lokalu, chodziło mi o ziemię.)*

Pani Senator, jak pani doskonale się orientuje, ziemia pod kamienicą jest również elementem współwłasności, ale jest to jakiś ułamek procenta, bo w kamienicy jest kilkadziesiąt mieszkań. W związku z tym oczywiście Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” jest również właścicielem pewnej ułamkowej części gruntu, na którym stoi kamienica.

*(Brak nagrania)*

### **Przewodniczący Ryszard Bender:**

Spróbujmy to podsumować, za chwilę przeprowadzimy głosowanie.

Czyli w Pojana Mikuli nie potrzebują więcej niż 87 tysięcy 701 zł, a dla Domu Polskiego w Sankt Petersburgu potrzeba 19 tysięcy 376 zł, tak?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Panie Marszałku, ale czy taki jest wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”?

Tak, panie Chodkiewicz?

*(Wypowiedzi poza mikrofonem)*

Dobrze.

Rozpatrzymy to w głosowaniu.

Dziękuję.

*(Brak nagrania)*

### **Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu**

#### **Artur Kozłowski:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Żeby nie przedłużać, dosłownie kilka słów wyjaśnienia.

Otóż sytuacja wniosku nr 1, dotyczącego rozbudowy szkoły z przedszkolem w Pojana Mikuli, jest bardzo poważna. Tak jak powiedziałem, mamy umowę z maja 2006 r. ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, w której koszty dokumentacyjno-projektowe, one rzeczywiście powinny być wykonane przy tej inwestycji, opiewały na kwotę 80 tysięcy zł. Dzisiaj ta umowa nas wiąże. Śmiem natomiast twierdzić, że pod pretekstem zmniejszenia kwoty nadzoru inwestorskiego o 12 tysięcy 834 zł, wprowadza się zmianę kosztów dokumentacji projektowo-kosztorysowej o 70 tysięcy zł. W tym wniosku jest bowiem powiedziane, że choć w roku 2006 dokumentacja kosztowo-projektowa będzie wykonana za 80 tysięcy zł, to w przyszłym roku koszt tej dokumentacji będzie wynosił dodatkowo 70 tysięcy zł, o których nie było wcześniej mowy. Chodzi tu o 70 tysięcy zł, w związku ze zwiększeniem powierzchni o 100% i zwiększeniem kosztów inwestycji o 100%. Pamiętajcie państwo, w przypadku Baru było po-

dobnie, jak teraz, kiedy przy pewnym szczególe, pod pretekstem zaoszczędzenia 12 tysięcy 834 zł, wprowadza się bokiem inwestycję o 100% większą. W związku z tym długo zastanawialiśmy się nad stanem prawnym tej sytuacji. Dzisiaj Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” zawarło umowę z Senatem, z Kancelarią Senatu, na 100 tysięcy 535 zł, koszty dokumentacji projektowo-kosztorysowej to 80 tysięcy zł. I z tej umowy powinno się wywiązać.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Zaś kwestia przedstawienia projektu tej szkoły, z tym wzrostem powierzchni i z powiększeniem się kosztów, to jest zupełnie osobna sprawa i powinna być opatrzona wnioskiem w przyszłym roku.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dobrze, ale skoro...

*(Brak nagrania)*

*(Głos z sali: Z Senatem?)*

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Nie, oczywiście, że można. I dlatego proponujemy odrzucenie tego wniosku, co automatycznie skutkuje powrotem do stanu prawnego z dnia dzisiejszego na 100 tysięcy 535 zł. Oni to po prostu muszą rozliczyć do końca roku.

*(Rozmowy na sali)*

I dlatego zespół proponował odrzucenie tego nowego wniosku.

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Jeśli on odpadnie, to wtedy będziemy za wnioskiem, który przekazywał pan marszałek.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Tak. Jeśli chodzi o Sankt Petersburg, to, Szanowni Państwo, tu również jest to, że tak powiem, prawidłowo wyliczone. Ten wniosek dotyczy bowiem sytuacji, kiedy są oszczędności na pewnych zakresach rzeczowych tej inwestycji, a niektóre wymagają dodatkowych kosztów. I my tego nie kwestionujemy.

Rzeczywiście, dwie podstawowe pozycje, czyli opłata za akredytywę i usługi prawnicze, są jak najbardziej są uzasadnione, tak? I to jest kwota około 16 tysięcy zł. Z kolei na innych pozycjach, na przykład na zakupie lokalu wraz z podatkiem i opłatami notarialnymi w wyniku różnic kursowych dolara, „Wspólnota Polska” zaoszczędziła 6 tysięcy 300 zł, a na remoncie lokalu, malowaniu, wymianie glazury, terakoty itd. zaoszczędziła 4 tysiące 49 zł. Zbilansowaliśmy te kwoty i wyszła nam



kwota 5 tysięcy 902 zł, uważaliśmy natomiast, jako zespół, że w sytuacji, kiedy zadanie jest już realizowane w tym roku, trwa od kilku miesięcy, nie ma uzasadnienia, żeby „Wspólnota Polska” po raz kolejny naliczała koszty pośrednie, tak więc dotacja nie obejmuje tych kosztów.

*(Rozmowy na sali)*

Podobna sytuacja jest przy remoncie ośrodka w Burzaco: też są ujęte tylko i wyłącznie koszty pośrednie, czyli tam są 4 tysiące zł.

### **Przewodniczący Ryszard Bender:**

Proszę teraz państwa o głosowanie.

Jest tu kwestia szczegółowa, wnioski dwóch panów przewodniczących, żeby jednak przyznać rozgłośni Radio „Znad Wilii” 26 tysięcy zł.

Kto z państwa jest za poparciem tych wniosków? (12)

Głosów przeciwnych ani wstrzymujących się chyba nie ma?

Dobrze.

Kto z państwa jest za przyjęciem wszystkich wniosków, z kwotą dotacji powiększoną o te 26 tysięcy zł? (12)

Dziękuję.

Ktoś się wstrzymał od głosu czy był przeciwny?

Nikt.

Przechodzimy do wniosków o charakterze inwestycyjnym.

Proszę państwa, najpierw zaproponuję państwu wersję dotacji przedstawioną przez Biuro Polonijne.

Kto jest za tym, ażeby przyjąć tę dotację w wersji przedstawionej przez pana dyrektora Kozłowskiego?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Tylko w wersji przedstawionej przez biuro, a nie tej, o której przyjęcie prosił pan marszałek.

Kto jest za tym wnioskiem? (10)

Kto jest przeciwny? (0)

Nie ma przeciwnych.

Wstrzymało się od głosu 2 senatorów.

Dziękuję.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Teraz sprawy różne.

Drodzy Państwo, być może pojutrze będziemy mieli wspólne posiedzenie z Komisją Ustawodawczą. W tej naszej ustawie są dwa problemy, które zgłaszali do mnie senatorowie nawet jak miałem gorączkę, tylko wtedy wpływały telefonicznie. Jeden dotyczy tego, że Prezydium Senatu w sytuacjach nadzwyczajnych – te sytuacje nadzwyczajne nie są określone – może podjąć decyzję bez opinii komisji. Argumentują to tym, że i tak nasza komisja w porównaniu z innymi jest fakultatywna, wnioskująca, bo inne mają większe możliwości.

W związku z tym jest projekt, żeby dodać, że w takiej sytuacji odbywa się to w porozumieniu z prezydium lub przewodniczącym komisji. Bo znów może być tak, że nie da się zwołać prezydium, a chodzi o to, żeby jednak z naszej strony był jakiś głos, żeby Prezydium Senatu podejmowało decyzję po porozumieniu się z prezydium bądź

z przewodniczącym naszej komisji. I ma wpłynąć taki wniosek, który spowoduje, że trzeba będzie tak uczynić.

Jest jeszcze jeden wniosek, ale pan minister mówi, że to trzeba omówić z prawnikami. Mianowicie podnoszą oni taką sprawę, że jakieś nasze głosy, jakieś wnioski przepadły w prezydium. Już nie pamiętam dokładnie, ale było ich niewiele. I tu jest pytanie, czy wszędzie obowiązuje zasada apelacji? Mianowicie jeśli wniosek przez nas uchwalony przepadanie w Prezydium Senatu, to czy nie przysługuje nam jeszcze apelacja pisana do marszałka ad personam?

(*Głos z sali: Komisja.*)

Komisja, jeszcze komisja...

(*Głos z sali: Z Senatem?*)

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Mogę coś powiedzieć?*)

Tak.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Wtedy państwo jeszcze bardziej ograniczacie rolę prezydium i komisji. Ponieważ jeżeli jest taki przypadek, że opinia komisji jest negatywna i opinia prezydium, pomijam już zespół, też jest negatywna, czyli komisja i prezydium się zgadzają, to w momencie, kiedy jest odwołanie się czy taka apelacja, jak pan przewodniczący był uprzejmy to nazwać – rozumiem, że to w cudzysłowie...

(*Przewodniczący Ryszard Bender: Nasza opinia wniosku jest pozytywna, a prezydium negatywna.*)

(*Głos z sali: Senatorowi chodzi o...*)

Ale kto wtedy składa to odwołanie?

(*Głos z sali: Komisja składa odwołanie.*)

Aha, komisja składa odwołanie.

(*Głos z sali: Komisja.*)

To jest możliwe. Myślałem, że chodzi o to, że ten wnioskujący składa odwołanie.

(*Brak nagrania*)

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Jeśli chodzi o to, czy składa do prezydium, czy do marszałka, w moim przekonaniu, ponieważ decyzję podejmuje Prezydium Senatu, to powinno być do niego kierowane.

(*Przewodniczący Ryszard Bender: Czyli do prezydium.*)

To są nasze wewnętrzne ustalenia i to rzeczywiście jest możliwe.

(*Brak nagrania*)

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Artur Kozłowski:**

Jeszcze tylko taki może drobiazg. Ponieważ jestem prawnikiem, w związku z tym...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Problem polega na tym, że decyzje prezydium nie są uzasadniane, ono nie mówi, dlaczego odrzuca dany wniosek. W związku z tym trudno potem ustosunkować się do tego, dlaczego zapadła taka, a nie inna decyzja.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Jasne.

### **Przewodniczący Ryszard Bender:**

15 grudnia, z inicjatywy pana ministra Łanczkowskiego, mamy spotkanie. Chodzi o założenia do koncepcji współpracy Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z Polonią i Polakami za granicą.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Słucham?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Tak, chodzi o wyrażenie opinii.

Mielibyśmy posiedzenie 19 grudnia w przeddzień tego przedświątecznego, czy wręcz świątecznego, posiedzenia Senatu, o godzinie 17.00 w sali, w której teraz jesteśmy.

Teraz następna sprawa. Chodzi o spotkanie opłatkowe na Litwie, ściślej w Wilnie. Zawsze przybywa tam na opłatek przewodniczący, nawet jeśli był z SLD, czy ktoś z prezydium. Poprzednio byłem ja, a teraz nie mogę być, bo te terminy się zbiegają, mam wtedy opłatek w Klubie Inteligencji Katolickiej w Lublinie.

Czy mogę prosić kogoś, by pojawił się 17 grudnia o 16.00 na opłatek? Podobno można umknąć po tym opłatku samolotem jeszcze w niedzielę, ale chyba lepiej zostać do poniedziałku.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Do Wilna.

Czy ktoś z państwa by wyruszył do Wilna w dniu 17 grudnia?

*(Senator Anna Kurska: To jest niedziela.)*

Tak, niedziela.

*(Głosy z sali: Tak, tak.)*

Opłatek, 17 grudnia.

Czy ktoś z panów senatorów mógłby wybrać się do Wilna?

*(Głos z sali: Jadę na Białoruś.)*

*(Głos z sali: Trudno będzie.)*

Nie dałoby się połączyć tego z Białorusią?

Pan senator nie wybrałby się?

*(Senator Anna Kurska: Pomyślimy o tym do jutra.)*

Może pani senator, tak?

*(Senator Jadwiga Rudnicka: Pomyślimy do jutra.)*

Do jutra, dobrze.

*(Głos z sali: Panie Profesorze, mamy jeszcze posiedzenie 3 stycznia.)*

Dobrze, pomyślcie państwo o tym. I w takim razie proszę, jeśli byśmy państwa nie schwycili za poły, dać odpowiedź pani Małgorzacie. Dobrze?

Można polecieć dzień wcześniej.

Posiedzenie budżetowe będzie 3 stycznia o 15.00, przedstawione zostaną na nim opinie komisji rozpatrującej nasz budżet.

Mam tu zgodę pana senatora Korfantego, który będzie zobligowany być w tej komisji, bo jest jej członkiem. On przedstawi na niej nasze sprawy, będzie obecny zarówno 3, jak i 4 stycznia. Dobrze?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej, tak.

Ma pani wszelkie materiały, prawda?

Dobrze.

To byłoby na tyle.

Jeszcze pani senator Rudnicka chce zabrać głos.

Proszę.

**Senator Jadwiga Rudnicka:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Otrzymałam taką sprawę, taką dużą prośbę od pani Heleny Pasierbskiej ze Stowarzyszenia „Rodzina Ponarska”, jest ona autorką nagrodzonej monografii „Zbrodnia w Ponarach”.

Proszę państwa, ona zwraca się do nas, choć ten list przyszedł do mnie, na mój adres, włożono go do mojej skrytki.

„Komisja Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowni Państwo!

W imieniu członków ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Rodzina Ponarska” zwracam się z uprzejmą prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie postanowienia o umorzeniu śledztwa dotyczącego masowych zbrodni dokonanych na wielu tysiącach Polaków w latach 1941–1944 w Ponarach koło Wilna. Śledztwo było prowadzone w ciągu pięciu lat i dziewięciu miesięcy przez prokurator Elżbietę Rojewską z oddziału Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w gdańskim Instytucie Pamięci Narodowej.”

Nie będę tego dalej państwu czytać. Śledztwo zostało umorzone, mam tu postanowienie o umorzeniu wydane przez Instytut Pamięci Narodowej, oddział Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku.

Jest prośba pani Pasierbskiej, ażeby nasza komisja, czy ktoś z naszej komisji, zajęła się tą sprawą na tyle, żeby pan Kurtyka otrzymał tę książkę, to postanowienie i stanowisko komisji, dotyczące poparcia ponownego rozpatrzenia sprawy.

*(Głos z sali: Ponowne wszczęcie.)*

Tak, tak.

Proszę państwa, w związku z tym, że mam dużo tematów z innej komisji, Komisji Zdrowia, a tutaj zajmuję się południowo-wschodnią stroną, bardzo bym prosiła, żeby ktoś się tą sprawą wileńską zajął.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Pan senator Ciecierski.

Proszę.

**Senator Ryszard Ciecierski:**

Panie Przewodniczący, myślę, że na tym etapie, ponieważ nie wiemy dobrze, o co chodzi, trzeba to załatwić typowo biurokratycznie. Mianowicie trzeba przekazać

to, według właściwości sprawy, do pana Kurtyki, z prośbą o poinformowanie komisji o podjętych krokach. On będzie wiedział, co z tym zrobić.

*(Senator Jadwiga Rudnicka: O to chodzi.)*

I poinformuje nas, jakie podjął kroki w tej sprawie.

**Senator Jadwiga Rudnicka:**

Ale kto z państwa dostarczy to panu Kurtyce? Komisja?

*(Rozmowy na sali)*

Dobrze.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Dobrze. Dziękuję bardzo.

**Senator Anna Kurska:**

To są sprawy różne, tak?

Chcę więc poddać pod dyskusję taki projekt. Byłam na Białorusi i tam w takiej polskiej wsi Wasiliszki urodził się Czesław Niemen. To jest wieś polska, dosłownie jak się idzie przez tę wieś, wychylają się z okien głowy i wszyscy rozmawiają po polsku. I życzeniem tych ludzi jest, żeby w tej chacie, w której on mieszkał, powstało muzeum. Pokazywano mi tę chatę, ona niszczeje, zapada się, tak więc chyba powinniśmy o tym pomyśleć i ewentualnie zrobić to z przyszłorocznych funduszy – bo w tym roku już nas na to nie stać – i uwzględnić to w jakimś planie ogólnym.

Chciałabym wiedzieć, jakie jest państwa stanowisko w tej sprawie. Tym bardziej, że teraz powstał film nakręcony przez TVP3 Gdańsk, w którym jest właśnie cała historia...

*(Rozmowy na sali)*

Proszę o spokój, nie sposób mówić, kiedy jest takie ciągłe szemranie.

Ten film zaczyna się w momencie, kiedy Niemen pojawia się w Gdańsku. I właśnie realizatorzy tego filmu zwrócili się do mnie z prośbą o jakieś informacje o jego dzieciństwie. Gdyby się udać do tej wsi, to ludzie tam wszystko opowiedzą o nim, bo oni go pamiętają. Jak mówię, to jest polska wieś, której bardzo zależy na tym, żeby Niemen tam miał swoją Izbę Pamięci. Proszę o wypowiedzi na ten temat.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Proszę bardzo.

**Senator Andrzej Person:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Myślę, że najlepsza droga to jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Chętnie się do tego włączę, bo w moim mieście rodzinnym Włocławku jest szkoła muzyczna im. Czesława Niemena i tam bardzo dbają o wszelkie pamiątki po nim. Tak więc myślę, że wspólnie ze szkołą i ze „Wspólnotą Polską” ruszamy.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Proszę, jeszcze pan senator.

**Senator Dariusz Bachalski:**

Chciałbym przyłączyć się do tego pomysłu. Pani Senator, to bardzo dobry pomysł, jak tutaj siedzimy w trójkę, popieramy go.

Zabiorę jeszcze sześćdziesiąt sekund i wrócę do tematu wcześniej omawianego. Zgłaszałem się, ale państwo mnie stamtąd nie widzicie, to już któryś raz, że ja wysoko rękę wyciągam...

*(Rozmowy na sali)*

Teraz będę wstawał, a jestem wysoki.

Wrócę do jednej rzeczy. Padła tutaj pewna opinia, z którą chciałbym się nie zgodzić i wyjść tak trochę do przodu. Mianowicie chyba któryś z rektorów powiedział, że nie ma celu, nie ma pieniędzy na ściąganie Polaków do Polski.

Chcę państwu powiedzieć, że jestem przedsiębiorcą i od jakiegoś czasu odczuwam problem strukturalnego bezrobocia, odczuwam go w taki sposób, że tych ludzi do pracy nie ma. Dobrzy fachowcy wyjeżdżają, a tym, którzy są na rynku pracy, nie chce się pracować. Nie będę tego tematu rozwijał, bo państwo go znacie, czytacie o nim w gazetach.

Chcę powiedzieć, że prędzej czy później w Europie będzie problem, jak zapełnić rynek pracy ludźmi. Uważam, że jeżeli mamy mieć tutaj Turków, Arabów czy Chińczyków, to ja wolałbym mieć Polaków. Mówię teraz może bardzo uproszczonym językiem, bo wiem, że chcecie już iść do domu, tak jak ja. Chcę tylko przez to powiedzieć, że skreślanie pomysłu na ściąganie Polaków do Polski jest złe, bo to nieprawda, że to nie ma sensu. Wolę białego Polaka, który mówi po polsku, jest emocjonalnie związany z tym krajem, tu będzie sobie chciał układać życie, niż imigrantów. Widziałem, jak to wyglądało w Wielkiej Brytanii, w Ameryce, bo jeżdżę po świecie i widzę, że to jest trudne. Z Polakami będzie łatwiej i, wbrew pozorom, taniej. Chciałbym kiedyś do tego tematu wrócić. Tylko tyle. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Ryszard Bender:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 04)*



Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851